MINISTERSTWO INFORMACJI
I DOKUMENTACJI

KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA 24 MARCA 1943 r.

/P o p o ł u d n i o w y/

I.

Dotyczące Polski.

AMBASADA R.P. KUJBYSZEW,po polsku,23.III.godz.17,50.

/Audycja silnie głuszona/.

W całym kraju odbywają się obławy na robotników na coraz większą skalę i w trybie coraz surowszym.Praktyka okupantów polegała na tym,że "oczyszczano" całe bloki domów,opornych zaś zamykano w obozach koncentracyjnych,gdzie oczekiwała ich powolna śmierć.Jednocześnie rozpoczynano najostrzejsze represje w stosunku do rodzin opornego robotnika. Jak się obecnie okazuje wszystkie te akcje prowadzone były w Polsce pod kątem widzenia eksperymentalnym,chodziło mianowicie Niemcom o przestudiowanie metod,które miały być zastosowane później w innych krajach okupowanych. Tłumaczy to również fakt,że mobilizacja totalna w Polsce wprowadzona została w czyn dawno przed oficjalnym ogłoszeniem mobilizacji totalnej przez Hitlera.Obecnie specjaliści niemieccy,nauczeni doświadczeniem polskim,stosują te metody w innych krajach,a w Polsce rozpoczęto pod hasłem totalnej mobilizacji terror jeszcze bezwzględniejszy,prowadzony jeszcze na większą skalę.Okupanci wpadli obecnie na nowy pomysł,stosują przymus za pomocą groźby wygłodzenia.Każdy robotnik,który opiera się rozkazom ewakuacyjnym lub podejrzany jest o sabotaż,pozbawiany jest kartek żywnościowych dla siebie i rodziny.Już dawno temu zapowiedział Gauleiter Górnego Śląska,Bracht,że podzieli polskich robotników na 3 kategorie zależnie od ich gorliwości w wykonywaniu pracy;kategorie te różnić się miały między sobą różnym traktowaniem pod względem zaopatrzenia żywnościowego.

Wia domość z ghetta warszawskiego oraz z ghetta Radomska - w brzmieniu podanym przez Dziennik Polski.- Udział polskiego lotnictwa na froncie północno-afrykańskim.-

RADIOSTACJA IM.T.KOSCIUSZKI,po polsku,23.III.godz.15,10.

Powtórzenie apelu do Ślązaków /por.komunikat popołudniowy z d.23.III/.- Opór we Francji.- Robotnikom polskim obcy jest imperializm,nie pragną oni ziem innych narodów.-

Godz.19,55.

We Francji walki partyzanckie nabierają takiego rozmachu,że można je nazwać już prawdziwą wojną.W Alpach oddziały partyzanckie walczące z Niemcami posiadają broń mechaniczną,nowoczesny sprzęt i walczą w sile dywizji;wiążą więc znaczne siły niemieckie i odciążają w ten sposób front wschodni.Sladem za Francuzami idą Belgowie,podczas gdy w Jugosławii toczy się oddawna już walka na wielką skalę.Wia domości o tym zaalarmowały całą Europę,która znajduje się w pogotowiu bojowym.My,Polacy,powinniśmy również zrobić wszystko,ażeby dzielno naszych bohaterskich partyzantów podtrzymać i poprzeć,aby przyspieszyć masową walkę na naszych ziemiach, która oczywiście przyczyni się do odciążenia frontu sowieckiego.Partyzanci nasi walczą,ale jest ich jeszcze stosunkowo mała garstka,choć dużo sprawiają Niemcom kłopotu,nie wiążą jeszcze znaczniejszych sił okupanta, ale z chwilą,kiedy rozpocznie się walka ma sowa,może ona zadecydować o terminie ostatecznej porażki niemieckiej.Wie o tym młodzież nasza,a liczne jej rzesze przyłączają się do partyzantów:młodzież robotnicza,chłopska,rzemieślnicza oraz inteligencja.Nieomylnym instynktem odgaduje młodzież,jaką należy iść drogą i nie baczy na to co mówią na emigracji róż-

ne zwyrodniałe paniczyki w swej historycznej-megalomanii.To pisarczyki wciąż jeszcze ogłaszają bojowo-mocarstwowe artykuły nawołujące z jednej strony młodzież polską do bierności,z drugiej zaś strony obiecując jej świetną przyszłość oraz ziemie ukraińskie i białoruskie.Ci panowie zasłużyli sobie na ordery zasługi Goebbelsa,ale poczynania ich są nadaremne,ponieważ na ród polski,umiejący rozróżnić zia-rno od plewy,ceni tylko czyny, a nie puste słowa,wielbi swych partyzantów,którzy torują drogę do Polski wolnej i silnej.

Niemcy opanowali na ziemi polskiej setki i tysiące zagród chłopskich, wywłaszczając z bezwzględnością chłopów polskich,a barbarzyństwem swym chełpią się otwarcie,twierdząc,że ta polska ziemia prawnie im się należy.Niedoczekanie ich! Nie będą się Szwaby rządziły na polskiej ziemi,zetrzemy z niej wszelki ślad okupanta,zamiast cukru z polskich buraków,zamiast spirytusu z polskich kartofli dostaną oni kulę z lufy partyzanckiej.

Pan Matuszewski krzyczy,mąci i bruździ,ujeżdżając wciąż jeszcze swą starą wyleniałą szkapę anty-bolszewicką.Ale ten stary szuler polityczny nie potrafił sobie zjednać miru ani w Anglii,a ni w Ameryce i coraz większa jest ilość Polaków,którzy go demaskują,a poczynania jego nazywają wprost zbrodniczymi.Przykładem tego jest rezolucja,uchwa lona przez związki polskie w Chicago i Detroit.Rezolucja ta potępia za równo Matuszewskiego jak i innych pisarzy emigracyjnych,piętnując ich jako agentów piątej kolumny. W rezolucji swej Polonia amerykańska boleje również nad tekstem deklaracji rządu polskiego w Londynie,uważając,że deklaracja ta szkodzi sprawie polskiej,gdyż wszystkie zachłanne ambicje imperialistów polskich pomagają Hitlerowi,a rząd polski powinien się raczej dystansować i nie poddawać wpływom pismaków działających na zgubę Polski.Rezolucja polskich związków wywarła głębokie wrażenie wśród Polonii amerykańskiej,tymbardziej,że opatrzona została podpisami wielu znanych działaczy polskich,głównie z łona związków zawodowych./Nazwiska niepodane/.

WARSZAWA,po niemiecku,23.III.godz.19,40.

Z okazji uroczystego otwarcia Domu Niemieckiego w Stanisławowie przemawiał dr.Albrecht,podkreślając znaczenie wpływów niemieckich na rozwój miast Gen-Gub.W swym przeglądzie historycznym mówca przypomniał,że już w XIII wieku rozpoczęła się infiltracja ziem wschodnich przez Niemców,gdzie Niemcy założyli pierwsze kolonie,z których rozwinęły się później miasta.

Uprawa warzyw stała się obecnie przedmiotem dla szkół rolniczych tak ważnym,że postanowiono poświęcić jej w programie wyszkoleniowym więcej niż dotąd czasu.Jak wiadomo,szkoły przysposobienia rolniczego w Gen-Gub. funkcjonują oddawna i są pod wielu względami farmami wzorcowymi.

Jutro przemawia dr.Melcher na Uniwersytecie Krakowskim na temat zagadnień prawnych treuhaenderów.

Wia domości sportowe.Gen-Gub.

FRANKFURT,po niemiecku,23.III.godz.23,00.

Jak donosi Deutsche Diplomatische Korrespondenz,nominacja Korniejczuka jako zastępcy komisarza ludowego dla spraw zagranicznych zasługuje na uwagę i niewątpliwie silnie wzburzy koła t.zw. narodów zjednoczonych.Korniejczuk jest bowiem autorem właśnie tego znanego artykułu w Prawdzie,który doprowadził do burzliwych kontrowersji w łonie na rodów sprzymierzonych. W artykule tym Korniejczuk stwierdził,że tylko beznadziejni idioci mogliby przypuszczać,iż Lwów i Ukraińcy czekają na wyzwolenie z rąk Polski i że Ukraińcy zamierzają powrócić do analfabetyzmu,bezrobocia i ucisku zarówno narodowego jak i społecznego,jakimi obdarzali ich nacjonaliści polscy.

Pamiętamy jakie były skutki tego sensacyjnego artykułu w Londynie i w Waszyngtonie.Doprowadził on do szerokiego dyskutowania i późniejszego definitywnego upadku Karty Atlantyckiej,doprowadził on również do ostrych wystąpień prasy brytyjskiej przeciwko komitetom emigranckim.

Choć przedmiotem sporu były sprawy odległe od rzeczywistości,a mianowicie ziemie znajdujące się w rękach Niemców,niemniej ciekawe były reakcje innych rządów emigranckich,szczególnie za ś Benesza,który przez długi czas prowa dził pertraktacje z emigrantami polskimi w sprawie unii polsko-czeskiej,której się teraz,w obliczu pierwszych trudności,natychmiast wyparł.Benesz stwierdził,że przed urzeczywistnieniem planów unii i konfede-

racji należałoby spytać o radę Rosję sowiecką jako najpotężniejszego sąsiada.

Podczas gdy Churchill i Hull wypowiedzieli się zgodnie za tym, ażeby nie gubić się w detalach przed nastaniem decydującej fazy wojny, Stalin, nominując Korniejczuka, stwierdził, że nie da sobie robić przepisów co do celowości wystawiania programów politycznych już obecnie. Eksponując Korniejczuka, tego najbardziej wyrazistego przedstawiciela wszechsłowiańskiej ekspansji, Stalin stwierdza publicznie, że zdecydowany jest do czynów a nie do dyskusji. Jeżeli w Londynie i w Waszyngtonie przypuszcza się choćby przez chwilę, że dyktator Kremlinu stosować się będzie do planów Churchilla lub Roosevelta, to popełnia się oczywiście wielką pomyłkę, która kosztować będzie wiele rozczarowań. Już w chwili swej inwazji na Finlandię Moskwa pokazała światu, że nie ma zamiaru liczyć się z jakimikolwiekbądź aparatami międzynarodowymi - chodziło wówczas o Genewę - jeżeli chodzi o jej najbardziej istotne cele. Dlatego też szaleństwem byłoby oczekiwać w przyszłości odmiennej postawy Moskwy w takich sprawach. Europa oddawna zrozumiała ten stan rzeczy i wie co jest jej obowiązkiem.

ZEESEN, po niemiecku, 23.III. godz. 17,00.

Jak donosi NPD z Łodzi, specjalistom niemieckim udało się wykryć pewne właściwości siemienia lnianego, które czynią z niego roślinę nadającą się w wysokim stopniu do eksploatacji w przemyśle włókienniczym. Włókna tej rośliny zmieszane w odpowiednim stopniu z bawełną dają tkaninę nader wytrzymałą, której zastosowanie ważne będzie nie tylko podczas wojny, lecz również w czasach pokoju.

Znany chemik niemiecki dr. Brockmann, wykrył nowy barwnik fluoryzujący, który otrzymywać można z wielu roślin drogą odpowiedniego procesu chemicznego. Oczekuje się dalszych wyników tego odkrycia, nad którymi pracuje instytut chemii organicznej uniwersytetu poznańskiego.

RZYM, po francusku, 23.III. godz. 23,45.

Ostatnia mowa Churchilla ciekawa jest nietyle ze względu na swą treść ile ze względu na to czego Churchill nie powiedział. Jak wiadomo nie mówił o Polsce. Nie mówił o Jugosławii. Nie mówił o Chinach ani też o sytuacji wojennej. Oznacza to, że wszystkie te sprawy, które przemilczał, stoją kiepsko, a niektóre spadły z wokandy na zawsze, jak Polska i Jugosławia.

BERLIN, po niemiecku, 23.III. godz. 17,45. /NPD/

Jak donoszą z Berna, artykuł wstępny gazety Jeune Suisse omawia rolę Karty Atlantyckiej w świetle ostatnich wypadków i stwierdza, że zarówno Anglia jak i Ameryka porzuciły zasady tego wiele obiecującego dokumentu. Różnice zdań z Rosją domagającą się decyzji w sprawie państw bałtyckich, wschodniej Polski oraz sfery wpływów na Bałkanach, doprowadziły do tego, że mocarstwa anglo-saskie znalazły się w obliczu dylematu: albo narazić się na otwarty konflikt z Rosją sowiecką, albo zaprzeć się zasad Karty Atlantyckiej. Jest to nauka dla wszystkich tych, którzy podczas wojny ogłaszają dalekoidące deklaracje, zapominając, że bieg wojny zmienić może sytuację nieoczekiwanie i że nawet po odniesieniu zwycięstwa sytuacja, w której odbędą się rokowania pokojowe, będzie tak odmienna, że wszystkie dotychczasowe deklaracje mogą się okazać nierealnymi.

II.

Z najważniejszych spraw światowych.

BRATYSŁAWA, po ukraińsku, 23.III. godz. 23,00.

W jednej z gazet niemieckich ukazał się artykuł pisany przez pewnego dygnitarza niemieckiego, opisującego swe wrażenia z ostatniej kampanii o Charków. Był on świadkiem entuzjazmu Ukraińców kiedy zwycięskie wojska niemieckie wyzwalały to miasto i słuchał wielu mrożących krew w żyłach opowie

ści o strachu i grozie szerzonymi przez OGPU ~~w okresie~~ krótkiej okupacji miasta przez armię czerwoną. Autor stwierdza, że bolszewicy podeptali godność narodową Ukraińców i prosi Fuehrera o wydanie zarządzeń, którehy dały umęczonemu narodowi ukraińskiemu możność prowadzenia niezawisłego bytu narodowego. Naród, który potrafił się oprzeć bolszewizacji przez długie lata niewoli bolszewickiej, dowiódł tym najdobitniej, że jest narodem europejskim w pełnym znaczeniu tego słowa, dowiódł swej przynależności kulturalnej do zachodu. Dygnitarz niemiecki kończy swe sprawozdanie zapewnieniem, że Ukraińcy odzyskają niepodległość jak tylko Fuehrerowi uda się zniszczyć Żydów i bolszewików.

III.

Ogólne.

MOSKWA, po rosyjsku i angielsku, 23.III. godz. 14,50 i 16,30

KUJNYSZEW, po francusku, 23.III. godz. 17,30.

Sprawozdanie z walk partyzanckich w Grecji i Jugosławii.

Uwaga: Ze względów atmosferycznych żadna z audycji wieczornych w języku polskim nie była słyszalna.

IV.

Z ostatniej chwili.

MOSKWA, po angielsku, 24.III. godz. 13,05.

William Downs, CBS: Wszystkie wysiłki niemieckie, pragnące przedstawić bitwę o Charków jako pewnego rodzaju rekompensatę za ich porażkę pod Stalingradem, spełzły obecnie na niczym, ponieważ Sowieckie Biuro Informacyjne opublikowało dziś straty sowieckie na tym odcinku. Wynoszą one 36 tys. zabitych, podczas gdy straty niemieckie w tym samym okresie i na tym samym odcinku wynoszą 52 tys.

Jewgenij Fedorow, prezes związku sowieckiej młodzieży antyfaszystowskiej, przemawiał przez radio w języku angielskim, podkreślając wspólnotę celów młodzieży całego świata w walce z faszyzmem i o wolność. Fedorow przesłał pozdrowienia młodzieży sowieckiej dla młodzieży wszystkich krajów walczących o wolność, szczególnie zaś dla młodzieży Jugosławii, Polski i Grecji.

RABAT, RADIO MAROC, po francusku, 24.III. godz. 13,30.

Według wiadomości nadchodzących z Francji, partyzanci francuscy odparli wszystkie ataki wojsk okupacyjnych i utrzymali swe linie obronne.

Prasa turecka omawia szeroko działalność ministra Edena w Waszyngtonie, wyrażając podziw dla jego wysiłków skierowanych ku usunięciu wszelkich przeszkód porozumienia między mocarstwami w sprawie powojennej organizacji świata.